

więc można powiedzieć, że kerygmat pierwotnej wspólnoty łączy się ściśle z historycznym Jezusem i co więcej jest kontynuacją przepowiadania Jezusa (s. 45).

Dużo miejsca w swej pracy poświęca ks. J. Kudasiewicz, zresztą bardzo słusznie, charakterystyce wspólnoty i pierwotnego Kościoła, stojąc na stanowisku, że byli to ludzie uczciwi i zasługujący na wiarę, „wspólnota uporządkowana hierarchicznie, trwająca w nauce apostołskiej” (s. 81). „Wspólnota ta nie tylko obejmowała ludzi prostych, analfabetów, lecz od samych swych początków gromadziła wiernych z różnych środowisk, nie wyliczając warstw wówczas najwyższej postawionych” (ibid). Bardzo słusznie Autor charakteryzuje wspólnotę, bo przecież w dużej mierze od niej zależy autentyczny przekaz ewangelicznych treści. To także stanowi rękomię tego, że Ewangelie rzeczywiście przekazują nam prawdę o historycznym Jezusie.

Z uznaniem także należy podkreślić wysiłki Autora omawianej pracy w przedstawieniu czytelnikom autentycznych słów i faktów z życia Jezusa. Jak sam zaznacza nie jest to prosta i łatwa sprawa, ale stosując wszelkie współczesne kryteria hermeneutyczne można z Ewangelii wydobyc i słowa Jezusa i przedstawić dokonane przez Niego wydarzenia. Autor przytacza kilka kryteriów, przy pomocy których można dojść do autentycznych słów i czynów Jezusa (por. ss. 110—116). Z podziwem należy tu podkreślić obiektywizm przytaczanej argumentacji i nieodpartą siłę jego dowodów. Uderza jedno wypowiedziane przez niego zdanie, które stanowi jakby streszczenie wszystkich jego wywodów: „Ewangelie należy czytać tak jak zostały napisane. Nie demontować ich i nie robić sztucznego żywota Jezusa. Ewangelisci bowiem pisali Dobrą Nowinę zbawienia, a nie żywoty Jezusa” (s. 131).

Za takie ustalenie sprawy należy się Autorowi wielkie uznanie i szczerą wdzięczność. Z całej pracy przebiega wielkie umiłowanie Autora do Ewangelii i jeszcze większe umiłowanie zawartej tam prawdy. Chciał nam i czytelnikom udowodnić, że między Jezusem historycznym a Chrystusem wiary nie ma żadnej różnicy. I to mu się całkowicie udało.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

*W kręgu Dobrej Nowiny.* Praca zb. pod red. ks. J. Szłagi, Redakcja Wyd. KUL, Lublin 1984, ss. 264.

Prezentowana książka składa się z trzech części. Pierwsza część obejmuje tekst adhortacji apostołskiej Pawła VI *Evangelii nuntiandi*, wydanej w r. 1975 r. jako pokłosie III Synodu Biskupów w Rzymie (1974), który zajmował się problemem ewangelizacji. Jest to poprawione polskie tłumaczenie dokumentu oparte wszakże na tłumaczeniu dokonanym w Krakowskim Ośrodku Dokumentacji Soborowej (imprimatur Kurii Metropolitalnej w Krakowie 17 III 1976). Dotąd — niestety — nie ma krytycznego wydania polskiego przekładu adhortacji tak przecież ważnej doktrynalnie!

Część druga zawiera teksty wykładów wygłoszonych w ramach V Tygodnia Biblijnego na KUL w 1976 r. w pierwszą rocznicę ogłoszenia przez Pawła VI adhortacji EN. Na czoło wybija się homilia wygłoszona podczas inauguracji Tygodnia przez ówczesnego metropolitę krakowskiego kard. Karola Wojtyłę, który pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej. Następują opracowania biblistów, które mogą służyć jako komentarz biblijny do adhortacji. Wśród poruszonych tematów wyróżniamy: ewangelizacja w Biblii (T. Hergesel), Bóg Starego Testa-

mentu — Zbawca i Stwórca (M. Filipiak), Stary Testament o Bogu jedynym, transcendentnym i osobowym (L. Stachowiak), Zbawiciel zapowiedziany — Sługa Pański (J. Homerski), Psalmi podstawą nowotestamentalnej nauki o bojaźni Bożej (St. Łach), Bóg Ewangelii (J. Kudasiewicz), Ewangelia Jezusa Chrystusa (J. Szłaga), Ewangelie o Jezusie Chrystusie (F. Gryglewicz), Jezus Chrystus — centrum Ewangelii Pawłowej (H. Langkammer).

W trzeciej części książki został pomieszczony artykuł ks. A. Troniny *Dwadzieścia lat Szkoły Biblijnej KUL (1956—1976)* będący kontynuacją pracy ks. F. Gryglewicza *Pięćdziesiąt lat sekcji biblijnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, RTK 15 (1968) z. 1. Racją, dla której umieszczono ten artykuł — odbiegający przecież tematycznie od całości pracy — było zorganizowanie V Tygodnia Biblijnego w dwudziestą rocznicę istnienia Szkoły Biblijnej KUL, co stało się nie bez pomocy i życzliwości Prymasa Tysiąclecia, Stefana kardynała Wyszyńskiego, o czym przypomina w przedmowie o. H. Langkammer.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

*Mszal z czytaniem* opracował ks. dr Tadeusz Loska SI, Katowice 1987, Księgarnia św. Jacka.

Z wielkim uznaniem i wielką wdzięcznością dla Autora, jak i dla Wydawnictwa, bierzemy do ręki pierwszy wydany w języku polskim po reformie soborowej *Mszal z czytaniem* przede wszystkim na wszystkie niedziele roku liturgicznego A, B i C, jak również z odnośnikami dotyczącymi czytań na dni powszednie na wszystkie okresy roku kościelnego. Jest to dzieło olbrzymiej wagi i jak zaznaczył w swoim Słowie wstępnym Jan Paweł II, ma ono „pomagać Ludowi Bożemu w Polsce zbliżyć się do stołu Słowa Bożego i Najświętszej Ofiary Eucharystycznej, która jest „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego”.

Czy potrzebny jest taki mszal z czytaniem? Przecież słyszymy te czytania uczestnicząc w każdej niedzielnej Mszy św.? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie. A jednak w rzeczywistości jest inaczej. Mszal ten przede wszystkim pomaga do pełnego uczestnictwa we Mszy św. i wprowadza w całe bogactwo czytanych i słyszanych tekstów Biblii. Uczestnik we Mszy św. czasem słyszy, a czasem (częściej) nie słyszy czytań mszalnych z różnych powodów. Mając przed sobą Mszal ma możliwość śledzić tekst czytany przez celebransa czy lektorów i głębiej zastanawiać się nad jego znaczeniem i sensem. Ma też możliwość, co jest nie mniej ważne, w ciągu tygodnia wracać myślą do niedzielnych czytań z minionego tygodnia, na nowo je przeżywać, a nawet codziennie czynić z nich przedmiot swoich rozmyślań. W ten sposób żyje on na co dzień Biblią i nie tylko zewnątrz, ale także i wewnątrz uczestniczy w liturgii mszalnej tygodnia.

Z doświadczeń przedwojennych wiemy jak wielką rolę odgrywały u nas wydawane wtedy najczęściej łacińsko-polskie mszaliki, że wspomnę tu tylko mszalik znakomitego naszego liturgisty ks. Michała Kordela, lub wydany już po wojnie w 1947 roku Mszal ks. Rudolfa Tomanka. Wszystko to było przysłówiową „kroplą w morzu” i nie zaspakajało potrzeb nawet najbardziej wtajemniczonych grupy ludzi. Mszaliki te posługiwały się najczęściej własnymi tłumaczeniami zarówno liturgicznych jak i biblijnych tekstów i nie miały charakteru oficjalnego.